Nr. 264 (6336) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNIA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-90
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30,drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

## Na froncie abisyńsko-włoskim

**KOMISJA ARBITRAŻOWA NIE UZGADNIA JEDNOLITEGO STANOWISKA.**

Komisja koncyljacyjno -arbitrażowa włosko - abisyńska odbyła ostatnie posiedzenie i ogłosiła komunikat o zamknięciu dyskusji.— Komisja wysłuchała rzeczoznawców rządów Włoch i Abisynji. Abisynja nie uważała za potrzebne przedstawić ze swej strony świadków, **przesłuchano więc tylko wyższych funkcjonarjuszy kolonjalnych i oficerów włoskich, a także podoficerów tuziemców z administracji kolonjalnej włoskiej.** Określenie, kto był napastnikiem, jest, jak się zdaje, bardzo trudne. **Nie wydaje się prawdopodobnem, aby strona włoska i abisyńska doszły zgodnie do jednolitej tezy.** Komisja zwróci się zatem do superarbitra Politisa, posła greckiego w Paryżu.

**PROJEKT TOW. BLUMA.**

Omawiając obecną sytuację dyplomatyczną, przywódca socjalistów, dep. Leon Blum twierdzi w „Le Populaire", że wobec tego, iż W. Brytanja postanowiła powstrzymać się od wszelkiej akcji do 4-go września, **Francja powinna wystąpić z inicjatywą arbitrażu w konflikcie włosko - abisyńskim. Gdyby zaś Francja tego nie** uczyniła, to mógłby to wziąć na **siebie ZSRR.**, co byłoby nawet bardziej wskazane. Ten decydujący gest mógłby bowiem uczynić komisarz Litwinow, który pełni obecnie funkcje przewodniczącego Rady Ligi Narodów.

**PRZEGRUPOWANIE SIŁ MORSKICH WIELKIEJ BRYTANJI.**

„Echo de Paris" zwraca uwagę na to, że, mimo zaprzeczeń admiralicji brytyjskiej, istotnie odbywają się poważne przegrupowania angielskich sił morskich na morzu Śródziemnem. Tak więc, **dwa krążowniki „Revenge" i „Valiant" pierwsza i trzecia eskadra krążowników, lotniskowiec „Glorious" oraz pewna liczba innych jednostek wojennych, znajduje się obecnie w drodze do Aleksandrji.** Inne okręty otrzymały rozkaz udania się do Port-Saidu, Suezu, Saint Jean D'Acre i do Haify. Pierwsza flotylla kontrtorpedowców i pierwsza eskadra łodzi podwodnych pozostają na Malcie aż do końca września.

**FORTYFIKACJA MALTY.**

Radjowa stacja watykańska donosi z Malty, iż tamtejsze **władze angielskie zarządziły budowę na poszczególnych odcinkach schronów przeciw atakom lotniczym.**

(PAT.).

**ZBROJENIA WŁOSKIE.**

Zakłady maszyn i aparatów precyzyjnych Lebond w Cincinnati otrzymały zamówienia włoskiej fabryki samochodów „Fiat" na dostawę **28 tokarek dla fabrykacji pocisków artyleryjskich. Tokarki te mają być dostarczone w możliwie najkrótszym czasie.** Cena poszczególnych( tokarek waha się od 30 do 50 tysięcy dolarów.

(ATE.).

**26 LOTNISK W ERYTREI.**

„Le Matin" donosi z Londynu, że nadeszły tam wiadomości z Erytrei, iż od stycznia r. b. Włosi wybudowali na terenie tej kolonji 6 nowych lotnisk tak, iż obecnie dysponują tam ogółem 26 terenami lotniczemi.

## Polityka gospodarcza Niemiec

Na otwarciu targów lipskich wygłosił minister finansów Rzeszy, Schwering - Krosg przemówienie, poświęcone niemieckiej polityce finansowej i gospodarczej. Minister zaznaczył, iż zagadnienie niemieckich długów zagranicznych rozwiązane być może zapomocą dwuch sposobów: albo drogą redukcji oprocentowania i amortyzacji w związku z czasowem moratorjum, albo też drogą uzyskania przez Niemcy nadwyżek eksportowych. Inne rozwiązanie będzie niemożliwe, dopóki niemieckie wysiłki w kierunku wzmożenia wywozu napotykać będą na przeciw-zarządzenia handlowe i walutowe ze strony zagranicy.

Poruszając kwestje budżetowe, minister zaznaczył, iż wydatki, poniesione dla przywrócenia Rzeszy suwerenności wojskowej, stanową składową część wielkiego programu ożywienia pracy.

Dla spełnienia zadań budżetowych i usunięcia luk, pozostałych po budżetach z okresów kryzysowych, trzeba będzie wielkich ofiar. Musimy skupić się przy wykonaniu wielkich zadań politycznych, jakie postawił przed nami kanclerz Hitler. Będziemy musieli wrócić do starej pruskiej oszczędności z okresu wielkich królów pruskich. O ile zadania, jakie wyłoniły się w ciągu dwuch ostatnich lat w dziedzinie polityki budżetowej, mają być wykonane, to — zdaniem ministra — dochody z podatków będą musiały w dalszym ciągu wzrosnąć. (PAT.).

## Tajemnica hr. Bassewitza

Prasa niemiecka protestuje przeciw doniesieniom pewnych dzienników zagranicznych o rzekomej ucieczce jednego z najwyższych urzędników urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, szefa protokułu dyplomatycznego hr. Bassewitza, który wyjechać miał „spowodu pogróżek lewego skrzydła partji".

Jest to bezpodstawny wymysł— oświadcza „Berliner Tageblatt", Hr. Bassewitz udał się obecnie na dłuższy urlop celem poddania się kuracji, albowiem cierpi on na chorobę podzwrotnikową (Troppenkrankheit) i był już kilkakrotnie pacjentem instytutu podzwrotnikowego w Hamburgu".

## Protest przeciwko wystąpieniom na kongresie Kominternu

Departament stanu Stanów Zjednoczonych A. P. wystosował do Rządu Z.S.S.R. energiczny protest przeciwko niektórym wystąpieniom na ostatnim kongresie Kominternu w Moskwie, gdzie delegaci formułowali program działań partji komunistycznej w przyszłości. Departament stanu oświadcza, że Rząd Z.S.R.R. złamał swoje zobowiązania, zaciągnięte w chwili wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami i podkreśla, że normalne przyjazne stosunki zależą od wykonania zobowiązania wzajemnego obu państw do niewtrącania się w sprawy wewnętrzne drugiego państwa

(PAT.).

## Budżet Litwy

Wobec znacznego spadku wpływów skarbowych budżet państwa na rok bieżący ulec ma redukcji o 50 miljonów z 250 na 200 miljonów. (PAT.).

## Katastrofa w Wiedniu

Na przejeździe pomiędzy dworcami Piesting i Ober-Piesting autobus zderzył się z pociągiem osobowym. Ze znajdujących się w autobusie podróżnych 6 zostało zabitych, a 20 ranionych.

## Dookoła pożaru w Berlinie

Od kilku dni prowadzona jest w niezwykle ostry sposób kampanja niemieckiego radja przeciwko prasie i niektórym radjostacjom zagranicznym za... nieścisłe podawanie wiadomości o pożarze na wystawie radjowej w Berlinie. Na meetingu w pałacu sportowym— przemówił członek partji narodowo - socjalistycznej Boese w zastępstwie kierownika radja Rzeszy Hadamowsky'ego. Mówca zaatakował niezwykle ostro prasę i radjostacje zagraniczne.

## Nie pozwolili wywiesić swastyki

W hotelu „New Yorker" w Nowym Jorku miał się odbyć doroczny zjazd towarzystwa Niemiecko-Amerykańskich Technologów. Zamówiono już salę na posiedzenia i mieszkania dla delegatów. Na bankiecie obecny miał być ambasador dr. Luther i z tego powodu sala ozdobiona być miała sztandarem gwiaździstym i swastyką. Jednakże zarząd hotelu oświadczył, iż nie pozwoli na wywieszenie swastyki, albowiem obawia się rozruchów. Wobec tego towarzystwo zerwało układy z hotelem „New Yorker" i przeniosło się do hotelu „Astor".

## Uchwały kongresu Stanów Zjednoczonych

Obie izby kongresu uchwaliły kilka projektów, które odesłano do sankcji prezydenta. Uchwalony został **projekt ustawy o opodatkowaniu wielkich majątków** w redakcji projektu rządowego, skreślono jednak podniesienie podatku spadkowego, Uchwalono też **projekt rządowy o przedłużeniu pełnomocnictw prezydenta** do 31 marca 1936 roku.

Wobec braku porozumienia w kwestji subsydjów dla gospodarstw rolnych, senat o północy z soboty na niedzielę uchwalił rezolucję o odroczeniu i zamknięciu sesji do przyszłego tygodnia.

Senat uchwalił **projekt ustawy kontroli nad spółkami akcyjnemi przedsiębiorstw użyteczności publicznej.** Projekt odesłano do białego domu dla podpisu Prezydenta Roosevelta.

Izba reprezentantów uchwaliła przed zakończeniem sesji **rezolucję, ratyfikującą umowę w sprawach naftowych, której mocą poszczególne stany, produkujące naftę, zobowiązują się do ograniczenia wydobycia ropy.** Rezolucję tę odesłano do senatu.

Prezydent Roosevelt wystosował do przewodniczących komisji finansowej senatu i komisji komunikacyjnej izby reprezentantów pismo, w którem wzywa do przygotowania na kolejną sesję prawodawczą projektów, utrwalających zdobycze społeczne, oparte na uchwalonych w kończącej się sesji ustawach.

Po zakończeniu sesji prezydent porozumie się z przedstawicielami przedsiębiorców, robotników i konsumentów i ma nadzieję, że zdoła ustalić porozumienie między nimi dla przyspieszenia odbudowy przemysłu i usunięcia bezrobocia.

## Zaproszenie na manewry sowieckie

Sowiecka misja wojskowa, bawiąca na manewrach czechosłowackich, zaprosiła czechosłowacką misję wojskową na wielkie manewry sowieckie, które odbyć się mają z końcem sierpnia w okolicach Kijowa.

## W Jugosławji

W Kragujewac odbyło się wielkie Zgromadzenie zjednoczonych serbskich partyj opozycyjnych. W zgromadzeniu tem wzięło udział 50.000 chłopów. Przemówienia wygłosili m. in. przywódca demokratów Dawidowicz, oraz przywódca serbskiej partji rolniczej Johanowicz. Dr. Macek, przywódca chorwackiej partji chłopskiej nadesłał telegram z życzeniami pomyślnych obrad. Przywódca serbskiej partji rolniczej, Johanowicz omówił politykę zagraniczną Jugosławji. Przechodząc do omówienia sytuacji obecnej, mówca podkreślił, iż świat znajduje się w położeniu podobnem do sytuacji w 1914 roku. Polityka zewnętrzna Jugosławji, w przededniu wojny włosko - abisyńskiej znajduje się w obliczu niesłychanie doniosłych zadań. Kraj zdobyć się musi na najwyższy wysiłek dla utrzymania status quo w Europie, gdyż na wypadek nowej wojny światowej Jugosławja wskutek swego położenia geograficznego, łączącego Bałkany z Europą Środkową musiałaby przyjąć na siebie największe poświęcenia dla utrzymania obowiązujących traktatów pokojowych.

## Rozprawa przeciwko hitlerowcom

„Morawska Orlice" donosi, że w Brnie odbyła się rozprawa sądowa przeciwko rekrutom narodowości niemieckiej, oskarżonym o napad i pobicie rekrutów narodowości czeskiej. Rekruci niemieccy, bijąc rekrutów czeskich, wyrażali się ubelżywie o czeskim narodzie. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.

## Wypierają się gwałtu

Na zakończenie uroczystości z okazji wcielenia Saary do Rzeszy Niemieckiej, komisarz Rzeszy, Bürckel, zwrócił się ostro przeciw pogłoskom o pogromach żydowskich w Niemczech, twierdząc, że pogłoski te szerzy wroga Niemcom propaganda. Mówca oświadczył, że sprawa żydowska będzie rozstrzygnięta w Niemczech w ramach prawa, a nie przez gwałty i krzyki.

## Spłonęła łuszczarnia ryżu

W Porto Alegre spłonęła wielka łuszczarnia ryżu firmy Brasil Arroz. Straty wynoszą kilka miljonów milrejsów. Łuszczarnia była ubezpieczona w 27 kompanjach ubezpieczeniowych na ogólną sumę 28 miljonów milrejsów.

## 180 tys. zł. zdefraudował dyr. Kobyliński

Sekwestratorzy Elektrowni warszawskiej wystąpili do Sądu Okręgowego w Warszawie o zasądzenie od b. dyrektora Kobylińskiego 180 tys. zł. zdefraudowanych przez niego przy pomocy fałszowania kwitów. Jednocześnie sekwestratorzy proszą o zabezpieczenie powództwa przez obłożenie aresztem majątku Kobylińskiego, składającego się z dóbr „Widzów" w pow. radomskowskim, majątku ziemskiego w pow. warszawskim, domu oraz willi w Warszawie.

## Wczorajsze „wybory" w Warszawie

O wyniku „wyborów" delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego w Warszawie PAT. ogłosił następujący powściągliwy komunikat:

„Wczorajsze wybory delegatów do wojewódzkiego kolegjum wyborczego w Warszawie odbyły się między godz. 9 — 11 rano w atmosferze spokoju i powagi. Udział wyborców w zebraniach obwodowych znaczny. Całkowita lista delegatów będzie podana do wiadomości publicznej w dniu jutrzejszym".

Wiadomości z kraju PAT. nie podaje.

## Wiece

„Sanacja" zwołała wczoraj szereg wieców przedwyborczych. W kinie „Kometa" pan Hoppe miał się „dać poznać pośrednio wyborcom". Przy prawie pustych krzesłach wielkiej sali i kompletnie pustej galerji, rozpoczął p. Hoppe swój referat o likwidowaniu partyj politycznych. Zgromadzeni na sali zaczęli wówczas wznosić okrzyki na cześć P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych. P. Hoppe, zorjentowawszy się, że wśród zgromadzonych niema ani jednego zwolennika, **rozwiązał zgromadzenie.** Zebrani ponownie zaczęli wznosić okrzyki na cześć Rządu robotników i chłopów i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" opuścili salę.

## Fortyfikacja Francji

W czasie obchodu bitwy pod Amancy, deputowany Beauguitte, wiceprzewodniczący komisji wojskowej Izby Deputowanych podkreślił, że jeszcze przed rokiem stan obronny granic francuskich budził poważne obawy. Zapora betonowa, którą przedstawiano jako nie do przebycia, nie miała dostatecznej załogi. Obecnie jednak **fortyfikacje francuskie na granicy północno - wschodniej mają już wystarczającą osłonę, tak, iż można już dziś powiedzieć, że Francja jest w stanie skutecznie odeprzeć całą inwazję i obronić swe terytorjum.**

## Rozłam „Krzyża Ognistego"

Paryski „L'Oeuvre" donosi, że grupy b. członków „Croix de Feu" i byłych ochotników, **które wystąpiły** z tych organizacyj, **ogłosiły** oświadczenie, wyjaśniające przyczyny tego kroku. W oświadczeniu tem **secesjoniści zarzucają płk. de la Rocque, że stanął po stronie dawnych partyj prawicowych i pewnych grup gospodarczych, zamiast** skupić wokół siebie wszystkich Francuzów. Secesjoniści zamierzają stworzyć nowe ugrupowanie pod nazwą: „Francuskiego Ruchu Pracy".

## Zarządzenia przeciw drożyźnie we Francji

We wszystkich departamentach prefekci, w porozumieniu z poszczególnemi organizacjami gospodarczemi, ogłosili zarządzenia, postanawiające 10-procentową zniżkę cen mięsa. Ponadto w niektórych okolicach wydano zarządzenia o dalszej zniżce cen chleba,— mleka oraz szeregu innych produktów.

# Fakty i horoskopy

Jeden z poważniejszych dzienników prowincjonalnych, obozowi rządzącemu bynajmniej nie wrogi, do informacyj swoich o przebiegu t. zw. „zgromadzeń wyborczych" dodał następujący komentarz:

„Wybory kandydatów, przeprowadzone na terenie całej Rzeczypospolitej dowodzą wyraźnie, iż nad sprawnością i doborem kandydatów czuwał Bezpartyjny Blok wraz ze swym sekretarjatem głównym. Tam też pod kierunkiem generalnego sekretarza ustanawiane były kandydatury".

Komentarz ten żadnego już — komentarza istotnie nie wymaga. **Maluje on zwięźle, ale plastycznie** i dokładnie „sytuację wyborczą" w kraju, której cechą zasadniczą nie jest bynajmniej normalna walka o idee, hasła i programy, lecz... różnemi sposobami wywierany **nacisk** czynników „miarodajnych" celem skłonienia obywateli do udziału w akcie głosowania na oficjalnie „ustalonych" kandydatów.

***

„Ustalanie", jak to już wiemy z zabawnych informacyj P. A. T., odbywało się w sposób „uroczysty". „Bicia w dzwony" jednak, „ryku syren fabrycznych" ani przemówienia p. Cara do rozentuzjazmowanego „ludu warszawskiego" narazie nie było; te manifestacje radosne i dziękczynne odłożone zostały, podobno, do dnia 8 września... Zadowolenie agencyj i agentów urzędowych z powodu tego, że w zgromadzeniach okręgowych wzięło udział prawie 100 proc. delegatów, wydaje się mało zrozumiałe. Powtarzaliśmy przecież od początku, że autorzy ordynacji wyborczej B. B. W. R. skonstruowali ją **celowo** w taki sposób, by delegaci „sanacyjni" stanowili w kolegjach wyborczych najmniej 99 proc. Skąd więc ta radość, jeśli o żadnych niespodziankach mowy być nie mogło?...

Przygwoździć natomiast trzeba **niezgodne z prawdą doniesienia** P. A. T. jakoby tylko w czterech okręgach prowincjonalnych jakieś drobne i nienazwane z imienia grupki delegatów „usiłowały" deklaracjami protestacyjnemi zamącić familijny nastrój „sanacyjnych" konwentyklów wyborczych. Jest to grubemi nićmi szyty fałsz: bo i w Warszawie, i w Łodzi, i na Śląsku i w dziesiątkach innych okręgów, gdzie tylko klasa robotnicza miała swych przedstawicieli, składano bardzo energiczne deklaracje protestacyjne — i to nieraz przy gwałtownych sprzeciwach pp. przewodniczących.

***

Nie trzeba przemęczać się zbyt głęboką analizą personaljów „ustalonych" czy „ustanowionych" — za zezwoleniem pp. wojewodów — kandydatów, by falangę tych przyszłych „reprezentantów woli ludu" podzielić zgrubsza na trzy kategorje: Do pierwszej należą dobrze i oddawna znani **politycy - wodzireje** „sanacyjni", ci sami, na których barkach spoczywał w sejmie brzeskim „ciężar" pracy ustawodawczej, uwieńczonej konstytucją kwietniową i nie mniej oryginalnemi przepisami ordynacyj wyborczych.

Kategorja druga — najliczniejsza — to **mianowańcy** — sztabu partyjnego B. B. W. R. spośród nikomu dotychczas nieznanych „działaczy miejscowych" z różnych „Unij", „sanacyjnych" „Rodzin" i t. p. przybudówek i nadbudówek partji rządowej. Ten kontyngent nowozaciężnych rekrutów „ideologji" pójdzie oczywiście bez oporu i bez — reszty pod twardą i bezwzględną komendę wyżej wspomnianych wodzirejów.

Do kategorji trzeciej wreszcie należą dywersanci z różnych stronnictw i organizacyj politycznych, którzy w tych ciężkich czasach— dla „fotela i serdela" — sumienie swe i przekonania uczynili przedmiotem korzystnych, jak sądzili, tranzakcyj wyborczych.

W tym stanie rzeczy, po szczęśliwie zakończonych „wyborach", p. Wiślicki „reprezentować" będzie w nowym sejmie — robotników, hrabiowie i książęta — chłopów, dzielni pułkownicy — rzemieślników i t. p.

***

**Klęska haniebna** ale zasłużona dosięgła dywersantów z b. „Wyzwolenia", którzy w dniu 8 b. m. przeszli bez zastrzeżeń na „sanacji" łono. Z pośród 18-tu — paru zaledwie przecisnęło się przez sito kolegjów wyborczych, pozostali — przepadli sromotnie. W danym wypadku rzecz miała się całkiem odwrotnie, niż głosi znane przysłowie: nie udało się bowiem ani cnoty zachować, ani mandaciku uciułać. Cóż robić?... Pomimo łaskawego współdziałania miejscowych „sekretarjatów" (gmach starostwa, I piętro, drugie drzwi na prawo) pp. dywersanci nie zdobyli sobie serc i... głosów ani Izb Przemysłowo - Handlowych, ani „Rodziny Policyjnej" ani nawet potulnych chasydów. Słowem — klapa!... Powiedzieć można bezmała: ostał im się ino róg, — i to nie ze złota, ale z tombaku, jak się okazuje, pospolitego.

Ale i losy tych paru szczęśliwców, którym łaska pańska pozwoliła być „kandydatami", pozostają pod wielkim znakiem zapytania. Miejsca na listach są dalekie, analfabeci „oznaczać" na kartkach wyborczych nie umieją, chłopi głosować wogóle nie chcą — słowem — perspektywy finiszu są bardzo niewesołe. Całe szczęście, że możni protektorzy dysponują w czasach dzisiejszych ogromnem mnóstwem — **„nagród pocieszenia".** Znajdzie się tam zawsze jakaś posadzina w państwowym banku czy ubezpieczalni. Ostatecznie — żyć można.

***

Jednym z najbardziej znamiennych szczegółów „akcji wyborczej" jest nakazana zgóry gwałtowność z jaką pp. burmistrze, prezydenci i przewodniczący zgromadzeń okręgowych reagowali na zgłaszane przez naszych delegatów klasowych związków zawodowych — deklaracje protestacyjne. Aby zagłuszyć głosy, mącące sielankę jednopartyjnych wyborów, puszczano w ruch wszelkie środki i sposoby, byle nie dopuścić do głosu — **prawdy i krytyki.** Pewien przedsiębiorczy mecenas „sanacyjny", przewodniczący zgromadzenia okręgowego i zarazem kandydat na posła (!) z Łodzi, przeraził się do tego stopnia, że celem usunięcia z sali delegatów-klasowców zaalarmował... oddział straży ogniowej!...

Ale represje te, to zarazem przedsmak i zapowiedź przyszłego „parlamentu", jego poziomu, jego metod „usprawnionej" pracy.

Czyż w świetle tych faktów negatywny stosunek polskich mas pracujących do „wyborów" obecnych nie musi się wydać zupełnie słuszny, rozumny i usprawiedliwiony?... **x.**



# Religja karabinu

*Endecki „Dziennik Narodowy", oczywista, całem sercem jest przy faszyzmie, w jego włoskiej i nawet niemieckiej postaci. Musi jednak, będąc w opozycji do „sanacji", czasami zamarkować odrębność swojej pozycji.*

*Ale próżno! Faszystowskie szydło wyłazi z worka. W tych dniach aż dwa artykuły obok siebie poświęciła wychwalaniu faszyzmu.*

*W artykule „Przyszłość Hitleryzmu" autor S. K. oburza się na „proroków", zapowiadających rychły zgon hitleryzmu. Źródła takich wiadomości trzeba — powiada — szukać WŚRÓD ŻYDÓW. Zapomina biedak, że ci wyklinani przezeń „prorocy" to dziś najczęściej wiedeńscy, i to katoliccy dziennikarze. Czyżby endecja, taka „ultrakatolicka", zapomniała o walce z katolicyzmem w Niemczech?*

*A oto obok drugi artykuł „duce, wojna i imperjalizm". Autor aż piszczy z miłości do „Duce" i wychwala go pod niebiosa. Osuszał złota, budował autostrady, organizował wykopaliska. Prawda, w Trypolisie polecił wytępić Muzułmanów. Ale to drobiazg. Zato jak „pięknie" powiedział o socjalistach: „zjednoczenie bandytów i ludzi z rozwiękczonemi mózgami"!*

*A czyż nie zainaugurował religji karabinu i wojny, mówiąc: „Czcijcie karabin maszynowy, nie zapominając zresztą o sztylecie". A o wojnie jak „pięknie": „Wojna wytłacza pieczęć szlachectwa na narodach". Prawdopodobnie jest „pochodzenia boskiego". To wszystko z zachwytem cytuje „katolicki" dziennik.*

*Trzeeba jednak się zdecydować, — panowie z „Dziennika" — albo się jest obrońcą religji katolickieej, albo religji karabinu. W jednym artykule „czcij matkę", w drugi m„czcij karabin". W jednym „kochaj bliźniego, w drugim „rżnij bliźniego". W jednym odrzucacie niby dyktaturę, w drugim podnosicie dyktatury do niebios.*

*Antysemicka orjentacja w polityce zagranicznej trochę utrudnia bezkrytyczne pochwalenie Hitlera, ale p. S. K. nie może wytrzymać!*

*cz.*

# Krwawe żniwo
## manewrów w Alpach

W Alpach francuskich w pobliżu Nicei wydarzyła się dziś straszna katastrofa, ofiarą której padł pewien 10-letni chłopiec, oraz kilku turystów. Chłopiec, zrywając kwiaty w górach, natrafił na pocisk artyleryjski, który wystrzelony został w czasie niedawnych ćwiczeń artyleryjskich w tej okolicy i nie eksplodował. Chłopiec zaczął manipulować przy pocisku który nagle eksplodował rozrywając ofiarę tragicznego wypadku w kawałki. Kilku turystów, znajdujących się w pobliżu miejsca wybuchu, odniosło ciężkie rany. Zarówno chłopiec, jak i dwuch najciężej rannych turystów byli obywatelami włoskimi. Jeden z rannych turystów po przewiezieniu go do szpitala, zmarł.

# Redukcja robotników cudzoziemców
## w Belgji

Agencja Havasa donosi z Brukseli, że w „Monitorze Belgijskim" ukazać się ma zarządzenie, normujące wysokość procentowych kontyngentów robotników cudzoziemskich, których zatrudnić można będzie w kopalniach belgijskich. W myśl tego zarządzenia, w kopalniach zagłębia Mons może być zatrudnionych 4,5 procent pracowników zagranicznych, w kopalniach zagł. Charleroi — 10 proc., w kopalniach zagł. Centralnego — 10 proc. Redukcja liczby robotników zagranicznych, według wymienionej tabeli, odbywać się ma stopniowo w przeciągu trzech miesięcy. Robotnicy kopalniani narodowości obcych, **zwolnieni w myśl powyższego rozporządzenia, nie będą mogli uzyskać zatrudnienia w żadnym innym zakładzie przemysłowym na terenie Belgji.** Mogą oni zażądać odesłania ich na koszt państwa do kraju rodzinnego.

# Reforma walutowa
## w Rosji Sowieckiej

W sowieckich kołach gospodarczych wielkie wrażenie wywołał fakt utworzenia specjalnej komisji przy komisarjacie finansów, która pod przewodnictwem ludowego komisarza finansów, Hryńki ma opracować plan reformy walutowej w Sowietach. **Reforma ta polegać ma na ustaleniu jednolitej realnej wartości czerwońca dla wszystkich warstw ludności przez ujednostajnienie cen na rynku sowieckim.** Jak wiadomo, dotychczas w Sowietach obowiązują różne ceny w kooperatywach robotniczych, sklepach państwowych, obsługujących inne grupy obywateli sowieckich, w spółdzielniach wiejskich i t. d. Ujednostajnienie realnej wartości rubla sowieckiego ma być jednym z ważniejszych punktów zainicjowanych przez Stalina reform w kierunku t. zw. demokratyzacji. Drugim istotnym punktem reformy waluty sowieckiej ma być dewaluacja, która jednak będzie przeprowadzona po dłuższym okresie przygotowawczym, gdyż istnieje obawa, że nagła dewaluacja czerwońca gwałtownie obniży realną wartość płac robotniczych. Po dokonaniu reformy walutowej sowieckie sfery finansowe będą zabiegać o wprowadzenie notowań czerwońca na giełdach europejskich. (ATE.).

# Co dzieje się
## w „Polskiem Radjo"?

Gen. bryg. Mieczysław Dąbkowski, ustąpił, na własne żądanie ze stanowiska dyrektora administracyjnego Polskiego Radja.

W związku z tem „Polska Zbrojna" pisze:

„Nieciekawe stosunki personalne muszą panować na tej placówce".

# Sprawa ob. dr. Putka

Ob. dr. Józef Putek, poza sprawą brzeską, ma uprawomocniony wyrok, skazujący go na 6 miesięcy więzienia za przemówienie na wiecu „Wyzwolenia" w Wadowicach. Dr. Putek złożył podanie do Sądu Okręgowego w Warszawie o wyrok łączny.

Sąd Okręgowy podanie to odrzucił.

Wobec powyższego ob. dr. Józef Putek będzie zmuszony wyrok za przemówienie w Wadowicach odcierpieć.

# Procesy o 3 milj. grzywny

Jak się dowiaduje agencja PID. w końcu m. października znajdzie się na wokandzie Izby I karnej Sądu Najwyższego serja spraw o jedną z najwyższych grzywien skarbowych, jakie wymierzone zostały w ostatnich czasach. Rozpatrzone będą 4 skargi kasacyjne — wniesione przez obronę ziemianina, Rudrofa z Małopolski Wschodniej, skazanego w głośnej sprawie oszukańczych machinacyj na szkodę Skarbu Państwa, na grzywny sięgające cyfry 3.000.000 złotych. Jak wiadomo Rudrof skazany został niezależnie od tego na 2 lata więzienia.

# 24.848 sprzeniewierzeń
## w ciągu roku

**Ogłoszone zostały zestawienia statystyczne władz policyjnych dotyczące przestępstw z art. 262 K. K. (przywłaszczenie). Jak się okazuje w ciągu ub. roku zanotowano w Polsce 24.848 defraudacyj. — Przestępstwa tego typu wykazały wzrost prawie o 5 proc. w porównaniu z poprzednim okresem rocznym. Najwięcej defraudacyj zanotowano na terenie Warszawy i okręgu Górnośląskiego. (PID.).**

# Akademja
## „Dnia Kobiet" na Woli

W dosłownie przepełnionej kobietami sali Dzielnicy Wolskiej, odbyła się wczoraj Akademja, zorganizowana przez Koło Kobiet P. P. S. Do prezydjum powołano tow. tow. Garstkę i Kąpińską.

Przemawiały tow. tow.: Bełzówna, Kłuszyńska i Tulska.

W podniosłym nastroju, wrogiemi okrzykami w sprawach aktualnych, zakończono Akademję.

# Sprawa „Pe-Pe-Ge„

Gospodarka „sanacyjnego" nadzoru sądowego, miast uzdrowienia i zapowiadanej sanacji przedsiębiorstwa, spowodowała upadłość, w następstwie — zamknięcie fabryki i redukcję 2630 robotników, ostatnio tam zatrudnionych.

Bilans, przedstawiony przez syndyka masy upadłościowej, pułk. Moniuszkę, wykazuje po stronie aktywów 3 miljony złotych — **pasywa sięgają kwoty 9 miljonów zł.**

Od kilku tygodni toczą się **rokowania w sprawie dzierżawy fabryki.**

**Finansjera postawiła czynnikom miarodajnym kilka warunków,** od przyjęcia których uzależnia dzierżawę i uruchomienie fabryki. Najważniejsze z nich: 1) 10 lat dzierżawy fabryki; 2) niski czynsz dzierżawny; 3) **obniżka płac pracowników umysłowych, robotników** i obniżka ceny prądu z 9 na 4 gr. za kilowat.

Te warunki były płaszczyzną rokowań i przedmiotem konferencyj.

W tej chwili los fabryki spoczął w rękach władz centralnych w Warszawie.

# Drogi pisarza
## A. Gide a socjalizm

Coraz bardziej rozłamuje się świat kapitalistyczny na dwa wielkie odłamy — faszyzującej się burżuazji i walczącego o socjalizm proletarjatu. Wartości kulturalne zanikają, lub są niszczone, przez faszyzm. Stąd coraz większy odłam pisarzy, zatroskanych o losy kultury, przechodzi do obozu proletarjackiego lub przynajmniej zbliża się do niego. Pokazał to ostatni zjazd pisarzy antyfaszystowskich w Paryżu.

Otwierał ten zjazd i przewodniczył na nim André **Gide**, dziś — obok Romain Rollanda — czołowy pisarz Francji. Ciekawa jest ewolucja tego niezmiernie głębokiego, wytwornego, wyrafinowanego pisarza, autora nietylko „Fałszerzy" i „Podziemi Watykanu", lecz także głośnego opisu podróży do Konga afrykańskiego.

Znamienna ewolucja! Humanista i pacyfista R. Rolland przyszedł w końcu do socjalizmu, bo jakiż humanizm czy pacyfizm może być przy — faszyzmie?! Nieco podobną drogę odbył indywidualista Gide, widząc **„fałsz"** — ulubiona myśl! — kultury burżuazyjnej i rozumiejąc, że prawdziwy indywidualizm, — w znaczeniu wszechstronnego rozwoju jednostki — możliwy jest tylko przy socjalizmie. Tę myśl wypowiedział z naciskiem na paryskim zjeździe. Czy dyktatura faszystowska uznaje jakąś indywidualność oprócz „wodza"? Czy nędza i bezrobocie dają możność rozwoju najciekawszych indywidualności z pośród ludu?!

Tak najkulturalniejsi pisarze zwracają się ku socjalizmowi.

Bierzemy do ręki **„Stronice z Dziennika"**, wydane jeszcze w r. 1932. Wywarły ogromne wrażenie. Jest to jedna z najciekawszych lektur naszych czasów. Może nieco trudna, bo autor pisze o wszystkiem: o czytanych książkach, o problemach filozoficznych, o znajomych, o różnych wypadkach i spostrzeżeniach. Ale poznajemy za to **drogę** nowoczesnej kultury do socjalizmu. Musi naturalnie zwalczać różne trudności, musi borykać się z różnemi „tradycyjnemi" przeszkodami. Pasjonująca lektura dla uważnego czytelnika!

Czy dążenia socjalistyczne są utopją? Czy zawsze tak być musi, jak jest teraz niesprawiedliwie, nędznie, podle? Nie! Gide jest **optymistą.** Wierzy w przyszłość. Przypomina swych znajomych dzikusów z Konga, brudnych, chorych, napół zjedzonych przez obrzydliwe pasorzyty. Ci dzicy również zapewne sądzą, że „inaczej być nie może"; że to normalny" stan rzeczy; że „utopją" jest wszelka próba istotnej zmiany. Ale my, biali, już przekonaliśmy się, że może i powinno być inaczej!

„Niech ci, którzy nie chcą wierzyć w postęp, nazywają nas utopistami. Takim właśnie lękliwym i konserwatywnym umysłom wydawało się niegdyś utopją każde polepszenie losu ludzkiego".

Gide czyta Barresa, francuskiego nacjonalistę i reakcjonistę. Talent jego uznaje, ale na treść oburza się do głębi: Barres pisze: „Wszystko, co się posuwa naprzód, mię przygnębia". „Idea możliwego postępu ludzkości nawet nie dotknie jego myśli!" — zapisuje do swych „Dzienników" Gide.

Społeczeństwo ludzkie jest w przededniu przełomu. Stąd nawet zagadnienia **stylu,** tak drogie temu wykwintnemu pisarzowi, dziś przedstawiają się zgoła inaczej:

„Muzyka zdania... Teraz mniejszą przypisuję jej wartość niż jasności, ścisłości i zdolności przekonywania, tym cechom prawdziwego przejęcia się".

Gide wierzy w przyszłość, w nowe formy kultury, w nowe piękno. „Przy nowym ustroju społecznym, sądzę, zmienią się głęboko nawet objawy miłości".

Sztuka, literatura? Jak mogą rozwinąć się w dzisiejszych warunkach?! Bez końca powtarzam sobie — przeminął ten wiek, gdy mogły kwitnąć literatura i sztuka.. Albo przynajmniej przewiduję zupełnie **inną** literaturę, **inną** poezję z innymi celami dla walk i entuzjazmu, widzę drogi nowe. Wątpię tylko, czy moje własne serce jest dostatecznie młode, by bić w zgodzie z innemi".

Ciekawe są w „Dziennikach" liczne momenty, poświęcone religji. Autor, widać tu, zrywa ze swoją przeszłością. Czasami mówi o ateizmie, jako podłożu przyszłego ustroju. Częściej jednak przyznaje chrześcijaństwu znaczne walory, ale gwałtownie oskarża kler.

„Czy sądzicie, że Chrystus mógłby poznać samego siebie w kościele chrześcijańskim? Właśnie w imię Chrystusa winniście walczyć z kościołem. Nienawidzę nie Chrystusa lecz kościoła, stworzonego według jego polecenia. Nie On zawarł kompromis z władcami tego świata"...

**Pokora** wyprowadza Gide'a z równowagi, ta pokora, która przeszkadza walce o lepszy ustrój. „Ci, którzy słuchają tej doktryny pokory, stają się ofiarami najwstrętniejszego oszustwa... Nawet Judasz był mniej podłym zdrajcą, niż ci, których słowa pozwalają oszukiwać ludzi, rozbrojonych temi słowami".

Gide wraca do interesującej go kwestji indywidualizmu. W kapitalistycznem społeczeństwie, w procesie ustawicznych walk, chciwości, gwałtu trudno nie być indywidualistą. W społeczeństwie przyszłości jednostka będzie mogła wszechstronnie się rozwijać w harmonji z innemi. Chodzi przedewszystkiem o **równy start** dla wszystkich, o równość możliwości.

Nie będzie także dzisiejszego fałszu! — jak można dziś siadać do gry, gdy się widzi, że wszyscy dokoła są szulerzy?!

Przyjdą też nowe formy **heroizmu** — np. w walce z przyrodą. Bo przecież jest złudzeniem, że przyszła ohydna wojna będzie wyrazem „bohaterstwa"!

Ciekawe są te „Dzienniki" Gide'a! Czy to jest tylko jego własna droga do socjalizmu? Czy nie jest to raczej walka i droga wszystkich tych, którzy — w trosce o zagrożoną kulturę — idą ku nowemu ustrojowi?!

**K. Czapiński.**

# Niedziela na boiskach

MECZE LIGOWE. W zawodach o mistrzostwo Ligi Polonia zremisowała z -Legją 1:1 (0:0), Warta wygrała z Garbarnią 5:1 (3:0), ŁKS. przegrał z Pogonią 0:5 (0:2), Warszawianka została pokonana przez Cracovię 1:4 (0:2), wreszcie Śląsk pokonał Wisłę 2:0 (1:0).

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI.
Strzelec — Czarni 1:1 (1:1).
Union Touring — Legja 0:3 (0:2)
Rewera — PKS 4:3 (0:0).
Śmigły — Warmja 5:0 (1:0).
Dąb — Brygada 6:1 (3:1).
Skoda — Polonia 1:1 (0:1).

NIEMCY WYGRALI 1-SZY ETAP WARSZAWA — ŁÓDŹ. — Pierwszy etap Warszawa — Łódź zakończył się zwycięstwem Niemców którzy obsadzili 4 pierwsze miejsca w wyścigu.

1) Wierz (N) w czasie 3:48,12 sek 2) Löber (N) w czasie 3:48:12,2 s., 3) Weiss (N) w czasie 3:48:12,4 s., 4) Hauswald (N) w czasie 3:50:52,2 seek., 5) Nieparała (P) w czasie 3:51:29 sek. 6) Zieliński (P) w czasie 3:51:31,2 sek.

Ogółem czas drużyny niemieckiej wynosi 15:15:28,8. Czas drużyny polskiej 15:33:42,2. Przewaga drużyny niemieckiej wynosi obecnie 18 min. 13,4 sek.

Niezwłocznie po starcie po przejechaniu około 200 m. Kiełbasa złamał ramę. Po 2-ch minutach pojechał na rowerze wypożyczonym i złapał się przejeżdżającego auta, aby dogonić grupę czołowoą. Komisja sędziowska zdyskwalifikowała Kiełbasę z miejsca i wycofała z wyścigu. Sprawa ta będzie miała dalsze konsekwencje a prawdopodobnie Kiełbasa zostanie zdyskwalifikowany dożywotnie.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTW TENISOWYCH POLSKI. W niedzielę zakończone zostały międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski.

Rozegrane w ostatnim dniu gry dały następujące wyniki:

finał gry mieszanej — para Jędrzejowska — Tłoczyński zdobyła tytuł mistrzowski, bijąc parę Krammer — Planner w dwuch setach 6:4, 6:1.

W grze podwójnej panów para angielsko - austrjacka Hughes — Planner pokonała parę polską Hebda — Popławski w czterech setach 4:6, 6:3, 9:7, 6:3.

W grze pojedyńczej pań tytuł mistrzowski zdobyła Jędrzejowska, bijąc w finale niemkę Käppel w 2-ch setach, z których pierwszy wywalczony był z trudem, 866, 6:1.

Tytuł międzynarodowego mistrza Polski w grze pojedyńczeej panów zdobył anglik Hughes, bijąc w finale Tarłowskiego po ciężkiej walce w pięciu setach, 9:7, 4:6, 3:6, 6:4, 6:1.

NIEMKI WYGRAŁY MECZ Z REPREZENTACJĄ POLSKI. W niedzielę w Dreznie przy olbrzymiem zainteresowaniu publiczności odbył się 2-gi międzypańatwowy mecz lekkoatletyczny pań Polska — Niemcy.

Mecz zakończył się spodziewanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 60 ½:38 ½ pkt.

Mecz był obrazem niezwykle zaciętej walki, w wyniku której padł jeden rekord światowy i dwa rekordy Polski. Rekord światowy ustanowiła Niemka Mauermeier, uzyskując w dysku wynik fantastyczny 47,12 mtr. Rekordy polskie ustanowione zostały przez: Freiwaldównę w biegu na 80 mtr. przez płotki — 12,2 sek. oraz przez doskonale dysponowaną Kwaśniewską w oszczepie — 41,38 m.

Bohaterką spotkania była Walasiewiczówna. Walasiewiczówna potwierdziła swą opinję najszybszej kobiety świata, wygrywając obie konkurencje sprinterskie i nadrabiając w sztafecie utracony dystans blisko 20 metrów.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

200 mtr.: 1) Walasiewiczówna — 25,8 sek.

skok wzwyk: Dunińówna odpada przy wysokości 142 ctm., Orzełówna — przy 153 ctm. o pierwsze miejsce walczą obie Niemki. Ostatecznie wygrywa Kaun — 155 ctm.,

80 metrów z płotkami: Zwyciężyła Steuer — 11,9 sek.

Rzut dyskiem. Zwyciężyła bezapelacyjnie Mauermeier — 47,12 mtr. przed Wajsówną 42,02 m.

Bieg na 100 metrów: 1) Walasiewiczówna w czasie 11,9 sek. o pół metra przed Krausss.

Oszczep przyniósł niespodziewany sukces Kwaśniewskiej, która wysunęła się na pieerwsze miejsce.

W skoku wdal Niemka Gepner zdobyła pierwsze miejsce wynikiem 589 ctm.

W sztafecie 60X75X100X200 mtr. zwyciężyły Niemki w czasie 52,6 s. 2) Polska 53,1 sek.

## Nasza rubryka

DŁUGOLETNI pomocnik montera Sam. poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia pod St. 7. Adm. „Robotnika", Warecka 7.

STUDENTKA ostatniego roku matematyki udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Specjalność: matematyka, fizyka, chemja, polski i niemiecki. Przygotowuje też do egzaminów externa. Tanio. Referencje. Telefon 11-72-01.

BUCHALTER RUTYNOWANY ma poobiednie godziny wolne. Referencje. Telefon 6-51-54. Prosić buchaltera.

# KRONIKA KRAKOWSKA

## Choroby zakaźne w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w sierpniu zgłoszono od dnia 4 sierpnia do dnia 10 sierpnia 1935 r. następujące choroby zakaźne:

Błonica — 4, płonica — 12, dur brzuszny — 5, krztusiec — 5, róża — 2, odra — 2, ospa wietrzna — 1.

## Dyżury lekarzy

*Dnia 27 sierpnia — noc:*

1. Dr. Ćwikliński Alfred Kraszewskiego 12, tel. 102-51.
2. Dr. Goldman Amalja, Wielopole l. 11, tel. 176-95.
3. Dr. Singer Henryk, Sarego 19, tel. 121-89.
4. Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka l. 9, tel. 177.37.

## Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Tajemnicza dama".
ATLANTIC: „Pojedyneek kobiet" oraz „I cóż dalej szary człowieku?"
PROMIEŃ: „Don Juan" i „Książę Arkadi".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Pamiętnik detektywa"
ŚWIT: „Zamach w kasynie".
UCIECHA: „Syn marnotrwany".
WANDA: „W wiedeńskiei kawjarence".

## Radjo krakowskie

*Wtorek, 27 sierpnia.*

6.30 Audycja poranna. 8.20 Program. 9.45 Płyty. 10.00 Z Triestu transm. z 1 podróży St. Piłsudski. — 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 — Wiadom. meteorol. Dzien. południowy. 12.15 Muzyka popularna (płyty) 13.00 Chwilka dla kobiet, koncert w wyk. ork. oraz „Z rynku pracy". — 15.15 Przegląd giełdowy, wiadomości o eksporcie. 15.30 Koncert w wykon. ork. Wojsk. 73 p. p. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Grieg: Koncert fortepianowy A-moll. 16.50 „Legenda góralska" K. Tetmajera. 17.00 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". 18.00 — „Ptasie mleko'. 18.10 Minuta poezji. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 Skrzynka techniczna. 18.40 Wiadomości bieżące. 18.45 Fragmenty z „Giocondy" (płyty). 19.05 Zapowiedź programu. 19.15 Koncert reklamowy.— 19.30 Koncert wokalny solistów. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 — „Budowniczy Polski Mocarstwowej". 20.10 Recital wiolonczelowy. 20.45 Dziennik wieczorny, „Obrazki z życia Polski". 21.00 Muzyka taneczna. 21.10 Fragment Olimpjady szachowej. 21.30 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 22.30 Wiadomości sportowe.— 22.36 Lokalne wiadomości portowe. 22.40 Koncert Małej ork. P. R. W przerwie: wiadomości meteorologiczne.

# Tragiczna kronika Warszawy

KRWAWA DEMONSTRACJA.

W sobotę wieczorem podczas demonstracji na ul. Miłej róg Zamenhofa **posterunkowy p. p. Kaczmarek z IV komisarjatu, strzelając „w obronie koniecznej" z rewolweru ranił Marjem Szrejnbaum, lat 38 i jej 5-letniego syna.**

Matkę i syna przewieziono do szpitala.

NIEUDANY ZAMACH NA SKLEP

Przy ul. Chłodnej 12, wczoraj w nocy syn dozorczyni domu, Jan Wójcik, usłyszał podejrzane odgłosy głuchych uderzeń dochodzące z lokalu parterowego frontowego, mieszczącego fabryczny skład sukna p. f. „Karol Jankowski i Syn" w Bielsku. Okazało się, iż z pustego 4-ro pokojowego lokalu na pierwszem piętrze po przebiciu ściany, złodzieje zakradli się do sąsiedniego, również pustego 6-o pokojowego lokalu, Tam przebili otwór w podłodze i po drabince sznurkowej zeszli do magazynu fabrycznego „Warszawskiego Laboratorjum Chemicznego" sp. akc fabryka mydeł i perfum „Majola". Z tego sklepu podkopywacze zamierzali dostać się do sąsiedniego składu sukna, do którego przebili już otwór, pozostała jedynie do wycięcia drewniana ściana. Gdy złodzieje byli już bliscy swego celu, zostali pochwyceni. Są to: Antoni Musiał, Jan Bendyk i Bronisław Karmowski. Zaznaczyć należy, że w tym domu Wójcik już dwukrotnie udaremnił okradzenie sklepów.

NA TLE BEZROBOCIA.

Przy ul. Nowy Zjazd 3, u Bogusława Rapelewicza, inkasenta, zamieszkują jako sublokatorzy: szwagier, Stefan Karsz, tkacz, z żoną Martą, oraz teściowa, Antonina Widowska. Ponieważ Karsz nie pracuje, wszystkie wyżej wspomniane osoby pozostają na utrzymaniu Repelewicza i żony jego, Heleny, która zajmuje się pracą dorywczą. Repelewicz niejednokrotnie prosił żonę, aby skłoniła szwagra do szukania pracy, ta jednak stawała po stronie Karszów. W ub. sobotę Repelewicz zapowiedział żonie, że musi rozmówić się ze szwagrem ostatecznie. Gdy po powrocie z pracy Repelewicz zapukał do drzwi, domownicy nie chcieli go wpuścić. Przez 4 godziny prosił, błagał, groził — lecz bez skutku. Zwrócił się do posterunkowego, prosząc o interwencję, odmówiono mu. Wówczas powybijał pięściami szyby w oknie mieszkania na parterze i tą drogą dostał się do mieszkania. Tam domownicy rzucili się na Repelewicza i pobili go dotkliwie, zadając mu rany cięte rąk.

ZATARG O DŁUG.

Helena Romanowska, introligatorka, upoważniła bratową swą, Genowefę Deczkowską do brania na kredyt artykułów spożywczych ze sklepu Józefa Sałaty w tymże domu. Należność regulowała Romanowska, która stołuje kilku sublokatorów. Ponieważ Deczkowski od 1 września wyprowadza się od Romanowskiej, zwrócił się więc do niej, prosząc o uregulowanie rachunku w sklepie, celem uniknięcia ewentualnych zatargów z Sałatą przy wyprowadzaniu się. Romanowska oświadczyła właścicielowi sklepu, iż dała bratu, Deczkowskiemu, 150 zł., on więc winien zapłacić rachunek za prowianty w sumie 92 zł.

W ub. sobotę, gdy w mieszkaniu znajdował się tylko Deczkowski, zaczęło dobijać się 5-ciu mężczyzn. Gdy ich nie wpuszczono, wywważyli drzwi, poczem wyprowadzili Deczkowskiego na podwórze, gdzie wraz z Romanowską pobili go.

## Strzelanie z procy

Starostwa mają ostatnio do czynienia z wypadkami strzelania z procy, zwłaszcza przez chłopców, zamieszkałych na przedmieściach Tego rodzaju wykroczenia, kończące się niekiedy smutnie, bowiem kamień nieraz już zranił przechodnia, pociągają za sobą ukaranie rodziców, zbyt lekceważących obowiązek nadzoru nad dziećmi.

Dnia 27 b. m. o godz. 6.30 wiecz. przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się konferencja wszystkich tow., zatrudnionych w Instytucjach Użyteczności Publicznych w Warszawie.

Towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

## Kronika organizacyjna

W. O. K. R. PPS. Plenarne posiedzenie Warsz. Okr. Kom. Rob. PPS odbędzie się dnia 26 b. m. (poniedziałek) godz. 6.30 wieczór, ul. Długa 21.

Członkowie i zaproszeni towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

**Wtorek, 27 sierpnia.**

**Posiedzenie Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się o godz. 7-ej wieczór** wraz z delegatami dzielnic i przedstawicielkami ruchu zawodowego przy ul. Długiej 21.

**BEZPŁATNE BILETY WSTĘPU** na Akademję „Dnia Kobiet, która odbędzie się w teatrze Ateneum, są do nabycia w Administracji **„Robotnika" i w Sekretarjacie W. O. K. R.**, na wszystkich dzielnicach PPS. i w sekretarjatach Związków Zawodowych.

OKR. WARSZAWA . PODMIEJSKA. We wtorek, t. j. 27 b. m. o g. 6 wiecz. proszeni są o konieczne przybycie na odprawę Egzekutywy delegaci wszystkich organizacyj miejsc. Okręgu podmiejskiego.

## STAN POGODY w|g PIM

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 26 b. m.:

Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: naogół chmurno z możliwością deszczu. Chłodno. Słabe wiatry północne. Pozostałe dzielnice: rano chmurno, miejscami mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenie. Temperatura bez zmian. Słabe wiatry z kierunków północnych.

## Co usłyszymy w Radjo?

PONIEDZIAŁEK, 26 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 8.20 Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00. Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15. „Dla naszych letnisk i uzrowisk". 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka wokalna z płyt. 13.30 Przerwa.

15.15 Przegląd giełdowy. 15.25. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert muzyki salonowej. 16.00 „W co się będziemy bawili". Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Klechda" A. Górskiego. 17.00. Recital A. Sienkiewicza (fortep.). 17.25 Muzyka z płyt. 18.00 „Ze świata wielkich i drobnych wynalazków". 18.15 Cała Polska śpiewa: „Z piosenką w pole". 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka z płyt. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Słuchowisko aktualne. 19.50. „Co czytać?". 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Lekkie piosenki z płyt. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. PR pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadomości sportowe ogólne. 22.06 Wiadomości sportowe lokalne. 22.10 Mała orkiestra PR. 23.00. Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej.

# Sprawozdanie teatralne

## Teatr Wielki

*„Rose-Marie"*, operetka w 10 obrazach (3-ch aktach) Rudolfa Frimmla, przekład L. Brodzińskiego.

Popularna i ciesząca się dużem powodzeniem na scenach zagranicznych melodyjna operetka „Rose-Marie", odniesie niechybne i na scenie Teatru Wielkiego pełny sukces, na jaki zasługuje.

Zawdzięczy zaś ów sukces nietylko walorowi samej operetki, ale również, a raczej — przedewszystkiem dzięki świetnemu opracowaniu i wykonaniu pod względem muzyczno-wokalnym, czysto scenicznym, choreograficznym i dekoracyjnym.

Już sam fakt, że dyrekcja muzyczna spoczywa w rękach p. Adama Dołżyckiego, jest gwarancją, że wszystkie zalety muzyczne operetki są w pełni wyzyskane. Strona taneczna jest niezmiernie efektowna i urozmaicona: od dzikiego tańca indjańskiego do starego, stylowego gawota. Specjalnie podkreślić trzeba świetnie zagraną scenę pantomimiczną z 3-ej odsłony, wprowadzoną umyślnie, by dreszczykiem grozy (niema scena zabójstwa!) wzburzyć nieco nastrój, ukołysany przez sentymentalne sceny zalotów, rozłąk i spotkań.

Dekoracja dobrze harmonizuje z tem sentymentalnem „nastawieniem". Jest więc — poza poczciwą tawerną — domek, obrośnięty kwiatami, jest olbrzymi, zwieszający od sufitu welon ślubny, a pozatem — ogród hotelowy z jakiemiś niesamowitemi obeliskami w stylu asteckim.

P. Lucy Szczepańska w roli tytułowej dała nam podziwiać wdzięczne wykonanie i miły, śliczny głos. P. Wejsis jest w pierwszym akcie trochę słaby, ale potem się „rozegrał". P. Witold Zdzitowiecki w roli Hermana „Groźnego" nieco szarżuje, ale na to trudno poradzić, bo to już tak wesołkowata rola. Reszta wykonawców — na wysokim poziomie. Specjalnie podkreślić trzeba kreacje taneczne p. Hryniewickiej. Jej „Dixiana" ma swój styl. W epizodycznej roli występuje znana śpiewaczka — Emma Szabrańska.

Przekład nie jest bez zarzutu. Tłómacz nie zdołał ustrzec się w piosenkach rymów „częstochowskich".

Całość — podoba się i będzie się podobać.

*L. Bukowski.*



# Co grają w teatrach?

TEATR WIELKI: Dziś i codziennie sukces sezonu „Rose Marie" w przekładzie L. Brodzińskiego.

TEATR NARODOWY: Dziś „Walka kobiet" Scribe'a w tłomaczeniu Jana Lorentowicza.

TEATR POLSKI. Dziś „Urodziny", wesoła komedja Bus Feketego z Węgrzynem w roli głównej.

TEATR LETNI. Dziś przeniesiona — z Narodowego wesoła komedja „Stare wino".

TEATR WIELKA REWJA. Ostatnie dni pełnej humoru operetki Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Wł. Fodora „Mysz kościelna".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14). Dziś inauguracyjna rewja „Pod włos". Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 10 wiecz.

Z OPERY WARSZAWSKIEJ. O wielkiem powodzeniu „Rose Marie" w operze świadczy fakt, że w sobotę i niedzielę już o godz. 7 wiecz. — a więc na godzinę przed przedstawieniem zabrakło biletów.

# Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Ulica szaleństw".
APOLLO: „Bengali".
ATLANTIC: „8 godzin dr. Morgana".
AMOR: „Tobogan" i „Żona z drugiej ręki".
AKRON: „Viva Villa" i „Pat i Patachon".
AS: „Miasto widm".
ANTINEA: „Drewniane krzyże" i „Buster jako zegarmistrz".
COLOSSEUM: „Na dnie oceanu" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Przygody podróżników" i „Wróg kobiet".
CORSO: „Rewolucja śmiechu" i rewja.
CAPITOL: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
CASINO: „Niedokończona symfonja"
CZARY: „Czerwony djabeł".
ELITE (Marsz. 81): „Marzenia miłosne".
FAMA: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
FILHARMONJA: „Dzień wielkiej przygody".
FORUM: „Żywy zastaw" i „Pojedynek ze śmiercią".
FLORIDA: „Co mój mąż robi w nocy" i „Ludzie za kratami".
HOLLYWOOD: „Pani i szofer".
HELIOS: „Tu rządzi przemoc" z Flip i Flapem i „Przedmieście".
KOMETA: „Wszystko dla zwycięzcy" i rewja.



MAJESTIC: „Tajemnice Peraku".



ITALIA: „Imitacja życia" i „Grzeszna".
LUX: „Adjutant Jego Wysokości" i „Gwiazda Broadwaju".
MASKA: „Księżniczka przez 30 dni" i „Bożek mórz południowych".
MEWA: „Uwodzicielka" i „Królowa cyganerji".
MIEJSKI: „Miłość dla początkujących" i „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".



MUCHA: „Za dwa pocałunki" i „Pilnuj swego męża".
NOWA TOMBOLA: „Imperatorowa" i „Bal w Savoyu".
OKO PRASKIE: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku" i „Szturmowa brygada".
PAN: „Żona z ogłoszenia" z Flip i Flap.
POPULARNY: „Złodziej serc", „Wybuchowa blondynka" i rewja.
PETIT TRIANON: „Jej szampańska noc" i „Kobiety w jego życiu".
PROMIEŃ: „Zagłada i „Kryzys skończony".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Skandale miljonerów".
RIVIERA: „Orzeł Biały" i „Rodzina Rotszyldów".
ROXY: „Rendez-vous w Wiedniu" i „Ostatni Ataman Anienkow".
STYLOWY: „Ilonka".
SFINKS: „Bez nazwiska" i rewja.
SOKÓŁ: „F. P. 1 nie odpowiada" i „Lampa Aladyna".
ŚWIATOWID: „Baboona'.
TON: „Kobieta szuka miłości" i „Rumba".
UNJA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i „Orlątko".
UCIECHA: „Vanessa" z Heleną Heyes i Montgomery.
VARIETE: „Gra zmysłów" z Harry Baur i rewja.

# SZTAFETA ROBOTNICZA

## Gangrena w sporcie polskim

Obserwując życie sportu polskiego z jego przejawami zewnętrznemi, oraz wewnętrznemi, jego drogi rozwojowe, dochodzi się do przekonania, że nie wszędzie dzieje się dobrze, że tolerujemy często karygodne przejawy życia wewnętrzno - organizacyjnego, że patrzymy przez szpary na szerzące się coraz bardziej zło, które przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Wielu ludzi przyzwyczaiło się już do zła koniecznego, jakie związki sportowe tolerują, ujawniającego się w postaci cichego zawodnictwa w sporcie amatorskim na terenie Polski. — Wiemy doskonale ile traci na wartości sport amatorski przez wprowadzanie do niego pierwiastków profesjonalizmu, ile szkody wyrządza się dzięki tym pierwiastkom samemu życiu organizacyjnemu tych jednostek organizacyjnych sportu polskiego, które mimo wielkich trudności z jakiemi się borykają na pierwszem miejscu stawiać będą zawsze czystość amatorstwa w sporcie, i dążyć będą konsekwentnie do jego propagowania.

Cichy profesjonalizm w sporcie polskim, zakorzenił się już bardzo głęboko. Szerzyło ten profesjonalizm i szerzy dotąd wiele, wiele klubów. Poczynania te jednak jakoś mijają bez echa — w związkach sportowych już prawie przestało się z tem walczyć no i czekać wypada co dalej będzie. — Czy sport polski krocząc po tej drodze rozwoju, osiągnie właściwy cel — czy w ten sposób ogólny poziom sportu na tem nie ucierpi? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć, to są pytania nad któremi czas już najwyższy zastanowić się poważnie, by potem nie było zapóźno, by póki czas znaleźć jeszcze drogę wyjścia. — Z cichym profesjonalizmem kroczy w parze zawsze znane powszechnie kaperowanie co lepszego elementu sportowego.

O tem mówi się szeroko od wielu lat.

Kaperowanie jest złem, które zwalczać mają za cel związki sportowe, które dbać muszą o fundamenty amatorstwa, które winny zwrócić uwagę na właściwy lub niewłaściwy rozwój życia organizacyjnego i sportowego w poszczególnych komórkach sportu.

Wystarczy rzucić okiem na formy rozwoju poszczególnych klubów sportowych — na sposoby prac, aby stwierdzić, że dzieje się źle. Stwierdzić można, że w życiu organizacyjnem wiele klubów tkwi cały szereg ludzi opacznie rozumiejących zasady amatorstwa, względnie ignorujących je celowo. — W większości wypadków stawia się jako zasadę tezę „cel uświęca środki" — podczas gdy zarówno sam obrany cel jak i obrane środki, odbiegają daleko od właściwych tendencyj i postulatów amatorstwa.

Skoro mówi się o tem, że należy zwalczać zarówno objawy cichego profesjonalizmu oraz metodę werbowania co lepszego elementu sportowego z klubu do klubu, to chyba trzeba wskazać co w tem tkwi złego, by zdać sobie sprawą o co trzeba „szaty rozdzierać"

Profesjonalizm cichy, jako odbicie zawodowstwa jawnego, tworzy w sporcie amatorskim — klasę t. zw. wyrobników sportowych, którzy nie traktują sportu często z zamiłowania, nie poświęcają się sportowi dla potrzeb rozwoju organizmu, nie dają z siebie maximum właściwych możliwości, lecz, by mieć jak najdłużej w sporcie coś do powiedzenia, odrabiają często pańszczyznę wbrew wymogom zdrowia i potrzeb organizmu.

Ten właśnie element w sporcie amatorskim jest najmniej pożądany i spaczony bywa zwykle dzięki niewłaściwym i karygodnym metodom postępowania poszczególnych organizacyj sportowych względnie szkodników organizacyjnych w Polsce.

Rozpatrując z drugiej strony skutek oddziaływania metod „pracy" cichego profesjonalizmu oraz metody kaperowania zawodników z klubu do klubu, wskazać musimy na wielkie szkody moralne, jakie dzieją się dzięki temu zarówno organizacjom sportowym, traktującym sport jako naprawdę amatorski oraz tym młodym ludziom, którzy tym metodom pracy w sporcie amatorskim z tch czy innych względów ulegają

Takie oddziaływanie na otoczenie i pracę wszerz, nie może mieć nigdy wpływu dodatniego. Takie oddziaływanie nazwać można gangreną w zdrowym organizmie, który zostanie zniszczony, o ile pomoc nie nadejdzie w porę.

Organizacje sportowe oparte o zasady czystego amatorstwa, widząc beznadziejną walkę z całym szeregiem klubów tegoż amatorstwa nieuznających, widząc jak odpływa najlepszy ich dorobek sportowy i ginie, nie będą mogły znaleźć w tem podniety do wytężonej pracy wszerz nad propagandą sportu. One ustąpią w walce. A co wtedy? Kto będzie spełniał rolę wychowawcy surowego elementu sportowego, o ile klubów opartych o czyste amatorstwo zabraknie? Czy cichy profesjonalizm i kaperowanie wystarczą wtedy aby sport amatorski istniał?!!

Zastanowić się warto w porę i spojrzeć szerzej rozwartemi oczyma na to, co się dzieje w klubach — jakie tam panują metody tworzenia własnego dorobku sportowego i ile są one warte. — Jest obowiązkiem związków centralnyc zwrócić na to uwagę, a przytem rozejrzeć się bacznie w grono ludzi, ludzi do władz tych związków powołanych czy tam niema jednostek ignorujących amatorstwo, przekraczających przepisy i działających na szkodę rozwojowi sportu w Polsce.

Czejot.

## Wielka manifestacja sportu robotniczego w Gdańsku

Tel. własny.

W niedzielę odbyło się w Gdańsku imponujące swym rozmiarem święto sporto robotniczego.

W pochodzie sportowym wzięło udział 1000 osób w kostjumach sportowych, co stanowi rekord liczebności, nienotowany w sporcie robotniczym Gdańska nawet w czasach przedhitlerowskich.

Gdy do tego dodamy imponującą liczbę 12,000 widzów na stadjonie sportowym, to zgodzić się musimy, iż była to potężna i okazała manifestacja rzesz sportowych robotniczych Gdańska.

W programie sportowym odbyła się gimnastyka masowa dzieci, spotkanie w piłce ręcznej. W spotkaniu piłki nożnej reprezentacja Gdanska pokonała Langfuhr w stosunku 5:2.

W turnieju błyskawicznym piłki nożnej mistrzostwo Pomorza zdobyła drużyna Schidlitz, bijąc w finale Troyl w stosunku 3:0.

W międzyczasie nastąpiło wręczenie sztandaru uczestnikom kursu Robotniczej Oznaki Sportowej (S.S.S.), poczem do zebranych rzesz sportowych i publiczności przemawiał tow. Thomat. W połowie przemówienia urzędnicy policji politycznej usiłowali je przerwać. Mimo to tow. Thomat przemawiał dalej, ku ogólnemu entuzjazmowi zebranych tłumów.

W imieniu Zarządu Głównego ZRSS. wygłosił przemówienie tow. dr. J. Michałowicz.

Przez cały dzień święta trwały zawody lekkoatletyczne, których wyniki były następujące:

**Mężczyźni:**

100 m. Braner (W.F.) 11,3 s.
200 m. Braner (W.F.) 24,8 s.
800 m. Reif 2,15,5 min.
3000 m. Kanischke — 9,49,2 min.
Skok wwyż — Reif 165 cm.
Wdal — Schlägel — 640 cm.
Rzut kulą — Brauer — 11,35 m.
Dysk — Feist — 30,70 m.
Sztafeta 4 x 100 — Reprezentacja Gdańska w czasie 46,7 sek.
Sztafeta 3 x 1000 — Wasser Freunde 9,0,08.

**Kobiety.**

100 m. — Schmidt — 13,8 sek.
1000 m.—Drążkowska—3,27,1 s.
Skok wdal Schröde — 4,46 cm.
Kula — Schröde — 8,64 cm.
Dysk — Schröde — 25,46 cm.
Sztafeta 4 x 100 — Wasser-Freunde i „Danzig" — bieg martwy w czasie 60 sek.

Równocześnie w drugim końcu miasta odbywały się w tym samym czasie imprezy masowe „Hitlerjugendu" i „Bund - Deutscher Mädel", na których przemawiał prezydent senatu gdańskiego, Greiser. Liczebnie imprezy te zgromadziły zaledwie ⅓ tej liczby obecnych, jaką zgromadziła manifestacja naszych towarzyszy. Powyższe świadczy dobitnie o sytuacji, jaka obecnie panuje na terenie Gdańska, świadczy o potężnym rozroście, mimo licznych prześladowań, sportu robotniczego, a równocześnie wskazuje na ciągłe uszczuplanie się wpływów hitleryzmu.

Naszym towarzyszom tą drogą przesyłamy słowa szczerego uznania za pracę, która wydała tak wspaniałe wyniki i życzymy zwycięstwa Czerwonych Sztandarów w Wolnem Mieście.

## Święto sportu robotniczego w Chodzieży

W ubiegłą niedzielę odbyło się święto sportu robotniczego w Chodzieży.

Przybywających na zlot powitano na dworcu okrzykami „Wolność", „Wolnym cześć".

Poczem w godzinach przedpołudniowych w sali strzelnicy odbyła się akademja organizowana przez P. P. S.

Otwarcia dokonał i przewodniczył tow. Czerny, przemawiał tow. Rusinek. Następnie popisy doskonałego chóru TUR-a.

Skolei odbyła się druga akademja organizowana przez TUR, którą zagaił tow. Deskiewicz. Tow. Michałowicz wygłosił referat: „Dlaczego sport jest pożyteczny dla robotnika". Dalszą część wypełniły produkcje chóru. Obecnych przeszło 1000 osób.

Po obiedzie ruszył ze sztandarami i orkiestrą na czele pochód, liczący około 1500 osób, który przeszedł przez całe miasto, kierując się na boisko.

Na boisku odbył się mecz pomiędzy piłkarzami R. K. S. „Polonja" i „patałachami" z których najmłodszy liczył lat 50, a najstarszy weteran ruchu robotniczego tow. Mucha 63, który grał w bramce.

Mecz obfitował w wiele humorystycznych momentów, przyczem zebrana publiczność manifestowała swe niezadowolenie wobec stronniczego sędziowania przez tow. Rusinka.

Następnie odbył się mecz **R. K. S. „Polonja" (Chodzież) — R. K. S. „Gwiazda" (Świecie).** 4:0 (2:0). Gra stała na dość dobrym poziomie tylko cokolwiek zawolna.

W drużynie chodzieskiej dało się zauważyć kilka talentów.

Po zawodach piłkarskich odbył się na boisku bieg, udział w którym wzięło kilkunastu uczestników.

Zakończono zlot ochoczą zabawą.

Udział w święcie brali sportowcy: z Poznania, Świecia, Chodzieży i przyległych miejscowości.

***

W niedzielę odbyło się w lokalu Z. Z. K. Poznań zebranie, na porządku była sprawa powołania klubu sportowego.

Między innemi postanowiono na terenie ogrodu Z. Z. K. wybudować boisko sportowe. W konferencji wzięli udział tow. Michałowicz oraz wszyscy członkowie Zarządu miejscowego Koła Z. Z. K. z energicznym prezesem tow. Latanowiczem na czele.

## Z zagranicy

Konferencja krajowa Międzynarodówki Sportowej przewidziana jest w tym roku na koniec września i odbędzie się w Pradze czeskiej — w której wezmą udział przedstawiciele wszystkich związków zgłoszonych w S. A. S. I.

***

Dalsze pertraktacje celem nawiązania porozumienia na terenie sportowym między RSI i SASI odbędą się w końcu sierpnia również w Pradze.

***

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Czechosłowacji ma zamiar zaprosić piłkarzy sowieckich na kilka spotkań do Czechosłowacji.

***

W ubiegłym miesiącu odbył się po raz ósmy z rzędu doroczny wielki wyścig kolarzy robotniczych dookoła Belgji („Tour de Belgique"), w którym wzięło udział 84 uczestników. Trasa biegu wynosiła 1132 km.

W ogólnej klasyfikacji wyścig zwyciężył Siquet w czasie 38 godzin i 25 min., drugi był Petit w czasie 38 godz. i 32 min.

## O Mistrzostwo R.P.A.

**SKRA — GWIAZDA 6:2 (1:1).**

Nie można było przewidzieć, sądząc z formy obu drużyn, że mecz o mistrzostwo kl. A R.P.A. przyniesie wysoką i zasłużoną porażkę Gwiazdy. Nie wskazywała nawet na to pierwsza połowa meczu, kiedy gra toczyła się przy lekkiej przewadze Skry. Pierwsze minuty po przerwie nawet wykazują lepszą kondycję Gwiazdy, która po zdobyciu prowadzenia 2:1 po karnym rzucie, strzelonym przez Frajmana, zdaje się być bliska zwycięstwa. Na dwadzieścia minut przed końcem zawodów drużyna Skry zrywa się do generalnej ofensywy, przeprowadza cały szereg szybkich akcyj na bramkę Gwiazdy i wspaniale finiszując, zdobywa bramkę wyrównującą i przez ostatnie dziesięć minut strzela jeszcze dalsze cztery bramki. Rzadko widzieć można było w drużynie Skry tak ambitną i ładną grę, jaką zademonstrowała drużyna w ostatnich piętnastu minutach meczu sobotniego z Gwiazdą.

W drużynie Skry dobrze wypadła pomoc, oraz trójka napadu, przytem bramkarz zupełnie pewny.

W Gwieździe niebezpieczne akcje stwarzała jedynie dwójka Frajman — Szulzyngier — reszta graczy na miernym bardzo poziomie.

Bramki dla Skry padły ze strzałów: Burzyńskiego (2), Smosarskiego II (2), Kempińskiego (1) i Ruska (1). Dla Gwiazdy bramki zdobyli: Frajman z karnego i Bromberg. Sędziował dobrze p. Fass.

**SARMATA — TUR. WISŁA. 4:2 (1:1).**

Drużyna TUR. Wisła rozegrała w niedzielę na boisku Skry drugi mecz w mistrzostwach kl. A RPA. — przegrywając dzięki temu, iż niewytrzymała tempa w drugiej połowie meczu. Daje się odczuć u benjaminka klasy A, że zbyt mało trenuje, co wpływa ujemnie na kondycję fizyczną zawodników.

Bramki dla Sarmaty zdobyli: Sieczkowski (2), Urbaniak (1) i Paszkowski (1), dla TUR. Wisła: Paciorkowski (1) i Domagalski (1). Sędziował p. Hasselbusch —

O samej grze powiedzieć trzeba, że prowadzona była zbyt ostro, może nawet zbyt brutalnie, zarówno ze strony Sarmaty, jak i przeciwnika.

Nastrój podniecony na boisku pod koniec meczu miał swoje odbicie wśród grupy kibiców, którzy zachowywali się skandalicznie. Tą drogą apelujemy do kierownictwa obu klubów, a T.U.R. Wisła w szczególności, by póki czas zdołało wpłynąć na swych zwolenników, aby zachowanie się ich na zawodach sportowych robotniczych klubów było mniej ubliżające własnej godności.

**MARYMONT — CZARNI 2:2 (0:1)**

Czarni ostro ruszają do ataku, narzucając tempo Marymontowi, szereg jednak dogodnych sytuacji podbramkowych nie potrafią wykorzystać.

Jedyną bramkę zdobywają przez Nusbauma i wynik ten pozostaje do przerwy, mimo, że Marymont otrząsa się z narzuconej przewagi i przed przerwą jest przeciwnikiem równorzędnym, a nawet lekko przeważa.

Po przerwie Czarni zdobywają drugą bramkę przez Merenholca i zdaję się, że zejdą z boiska jako zwycięzcy.

Marymont mimo to nie załamuje się, zaczyna grać coraz lepiej— dochodzi do tego, że cała drużyna chwilami znajduje się na połowie boiska Czarnych, którzy tylko od czasu do czasu robią wypady pod bramkę przeciwnika.

Po długich wysiłkach Marymont zdobywa pierwszą bramkę. Libera strzela na bramkę, Szlosberg chwyta piłkę, ale chcąc wyminąć nadbiegającego Uglanicę, wpada z piłką do bramki.

Podniecony tym sukcesem Marymont zaczyna energiczniej atakować i wreszcie uzyskuje drugiego gola ze strzałą Siwka II.

Dalsze wysiłki nie przynoszą jednak zmiany cyfrowej wyniku i sędzia kończy zawody jako remis.

## Obóz sportowy łódzkiego R.S.K.O. w Zaleszczykach

W okresie od dnia 15 lipca do dnia 15 sierpnia r. b. Łódzki R. S. K. O. zorganizował na dnie głębokiego jaru nad Dniestrem we wsi Dobrowlany oddalonej od Zaleszczyk o 2 km. obóz sportowy dla starszych organizatorów sportu robotniczego.

Obóz zakwaterowany został w 2-ch budynkach publicznej szkoły powszechnej — oddalonej jeden od drugiego około 200 mtr.

Uczestnicy rozmieszczeni zostali następująco: w budynku głównym składającym się z 3-ch dużych pięknych sal umieszczono sypialnie dla kobiet, jadalnie będącą jednocześnie świetlicą, oraz kancelarję obozu służącą jako magazyn produktów spożywczych.

W budynku drugim mniejszym, składającym się z jednej dużej sali umieszczono grupę mężczyzn, przeznaczając ją na sypialnię.

Boiskiem obozu była duża łąka dzieląca oba budynki, na której zainstalowano boisko do siatkówki i na której odbywały się wszelkie zajęcia sportowe nie wyłączając gimnastyki porannej.

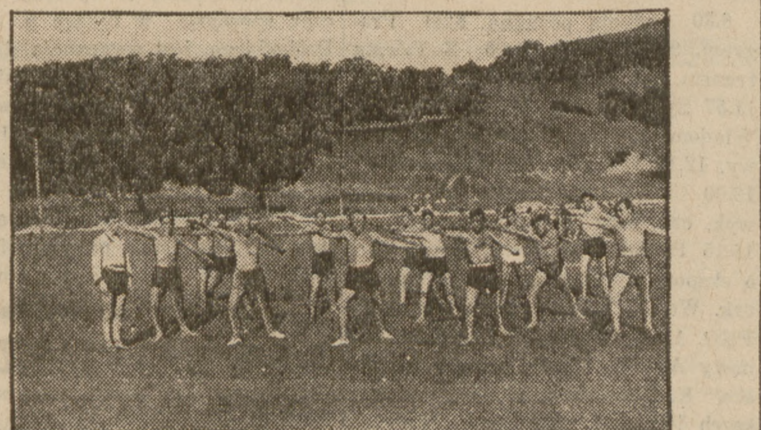


sza do Czerwonego Grodu, pięknej okolicy ze starożytnym zam-

Obóz zorganizowany w 2-ch turnusach, pierwszy od dnia 15 do 31 lipca tylko dla mężczyzn, drugi od 1 do 15 sierpnia dla mężczyzn i kobiet w 2-ch oddzielnych grupach, obesłany został jedynie licznie przez okręg łódzki, przedstawicieli innych okręgów bowiem możnaby policzyć na palcach, a szkoda, bo ci co byli na obozie nie żałują tego.

Prócz normalnych zajęć sportowych i wykładów, uczestnicy obozu korzystali z możliwości jazdy kajakami; prawie codziennie w godzinach największego upału, t. j. między 11 a 12 w południe, kiedy termometr wykazywał ponad 50 stopni ciepła można było zobaczyć wszystkich uczestników jak na pojedyńczych, 2 lub 3 osobowych kajakach zmagali się z falami Dniestru, mając jedyny kłopot aby czasami nie pojechać zadaleko na drugi brzeg, a tym samym nie przekroczyć granicy polskiej (na drugiej stronie Dniestru była już Rumunja).

Na obozie zorganizowane zostały również 2 wycieczki, pierwkiem pośrodku i wodospadem, gdzie uczestnicy po 20 km. przejażdżce wozami drabiniastemi mogli się umyć i ochłodzić.



Wycieczka druga zorganizowana do Rumunji dała uczestnikom możliwość zabawy jednodniowej w ludzi południa, którzy żywili się tylko winem i owocami południowemi, ceny owoców w Rumunji bowiem w porównaniu z naszemi były rewelacyjne, dla porównania podamy ich kilka: 1 kg. winogrona 30 gr., kg. daktyli 1.20 zł., arbus po 15 gr., litr wina 1.00 zł. i t. p.

W tych warunkach uczestnicy obozu po powrocie z wycieczki zagranicznej tego dnia odmówili skonsumowania przygotowanej polskiej kolacji, lecz już nazajutrz nasz chleb i kawa spotkały się z uznaniem, a tym samym z większą konsumcją.

Uczestnicy zamożniejsi mogli również skorzystać z wycieczki organizowanej przez Komisję Uzdrowiskową do Czerniowiec, koszt której wynosił zł. 7.50 na osobę.

2-krotna obecność na zabawach organizowanych przez miejscową ludność ukraińską dała nam możności podziwiania ich pięknych piosenek i tańców.

(D. c. n.).

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7